

Kolekcja
Emila KornasiaBiblioteka Publiczna
CZYTELNIA
w Opolu

GAZETA ŻOŁNIERSKA

Wychodzi codziennie
oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.



Na całym froncie nieprzyjaciel cofa się.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa d. 17. września 1920.

Posuwając się prawym brzegiem Seretu, oddziały ukraińskie zajęły Czortków, Buczacz nad Strypą, Przewłokę i Wiśniowczyk. Oddziały kawalerji ukraińskiej wyparły nieprzyjaciela z Podhajec. W pościgu za cofającym się nieprzyjacielem, zajęły nasze oddziały Brzeżany nad Złotą Lipą, a nad rzeką Narajówką Narajów-miasto.

Dalej ku północy walki pościgowe za cofającym się na całej linii od Dniestru do błot pińskich nieprzyjacielem.

Ludność zwolnionych terytorjów, nie wyłączając tym razem ludności żydowskiej, wita wojska polskie z radością, a że nastrój ten nie jest tylko demonstracyjnym dowodzi fakt wydatnej pomocy, udzielanej naszym jeńcom i rannym. Kraj przez bolszewików spustoszony, zboże wywiezione. Energiczna i niezwłoczna pomoc materialna konieczna.

W rejonie Kobrynia zacięte ataki nieprzyjacielskie.

Na linii kanału Dniepr-Bug i rzeki Muchówki wszystkie ataki odparto.

Na północ od puszczy Białowieskiej nad Świsłoczą i w rejonie Grodna walki straży przednich,

bez poważniejszego znaczenia. W Suwalszczyźnie spokój.

Zarejestrowany za ubiegły tydzień zdobyty materiał wynosi: 2 sztandary, 28 armat, 198 karabinów maszynowych, 3 automobile pancerne, 10 samochodów, 3 aeroplany, 2 pociągi pancerne, 4 parowozy, 300 wagonów.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Dokoła rokowań pokojowych.

Polska zrobiła wszystko dla pokoju.

Warunki pokojowe opracowane ostatecznie przez rząd polski, uwzględniły należycie wszelkie żądane zabezpieczenia, wymagając w zamian gwarancji dla siebie.

Jeżeli sowieci pragną szczerze pokoju, wstępne rokowania pokojowe będą mogły być podpisane w ciągu dni najbliższych.

Część delegacji już w Rydze.

Część polskiej delegacji przybyła wczoraj do Rygi. Reszta delegacji wyjedzie z Gdańska dziś lub jutro.

Anglicy, którzy podjęli się przewiezienia delegacji, zapewnili jej wszelkie możliwe udogodnienia.

Już nie chcą rozbrojenia — tylko zmniejszenia armji.

Przewodniczący deleg. ros. Joffe oświadczył angielskiemu dziennikarzowi, że sowieci będą przede wszystkim obstawały przy żądaniu zmniejszenia armji polskiej, by zabezpieczyć się od ataku ze strony polskiej. Natomiast sprawa wytyczenia granic nie spowoduje ze strony delegacji rosyjskiej żadnego oporu.

O Wilnie, Galicji Wsch. i Ukrainie nie będą mówić w Rydze.

Warszawski korespondent „Neue Freie Presse” dowiadyuje się, że delegacja polska bezwarunkowo nie zgodzi się na traktowanie w Rydze kwestji Wilna, jako sprawy wyłącznie polsko-litewskiej. Delegacja

polska nie wda się również w dyskusję co do Ukrainy w ramach rokowań polsko-rosyjskich.

Wreszcie i Galicja Wschodnia nie będzie przedmiotem rokowań. Przedewszystkiem dlatego bo gorące życzenie ludności wschodnio-galicyskiej najściślejszej łączności z państwem polskim nie ulega wątpliwości, następnie zaś jest to również sprawa, nie obchodząca Rosji sowieckiej. Właśnie dlatego, że rząd warszawski szczerze pragnie, ażeby rokowania w Rydze doszły do rychłego i zadowalającego rezultatu, nie może zgodzić się na to, by obrady takimi kwestjami obciążano i przewlekano w nieskończoność.

Ustawa o obronie czci Naczelnika.

Wczoraj Rada Obrony Państwa odbyła posiedzenie, na którym jako pierwszy punkt porządku dziennego postawiona była sprawa ustawy o ochronie Naczelnika Państwa. Ustawa przewiduje karę do 3 lat więzienia i 10.000 Mk. grzywny za obrazę czci Naczelnika Państwa. Ustawa przeszła znaczną większością głosów.

Sprawa litewska przed Ligą narodów.

Z Paryża donoszą, że na życzenie Polski Rada Ligi narodów zaprosiła delegatów Polski i Litwy na konferencję, która odbędzie się w Paryżu 18. bm.

Rokowania polsko-litewskie.

Z Warszawy podają, że minister spraw zagranicznych Sapieha otrzymał od litewskiego ministra spraw zagranicznych Purnikisa radio w odpowiedzi na protest Polski z 14. bm. przeciw złamaniu przez Litwę umowy, mocą której z dniem 13. b. m. miały być przerwane obustronne działania wojenne. Litewski minister tłumaczy, że Dowództwo litewskie wydało rozkaz zawieszenia broni, ale wojsko polskie rzekomo prowadziło akcję wojenną do 14. b. m. do godz. 5-ej rano. Z chwilą przybycia delegacji polskiej do Kalwarii akcja wojenna została przerwana.

Całe zajście należy obecnie uważać za zlikwidowane. Rząd polski nie otrzymał dotąd informacji o przebiegu rokowań w Kalwarii. W kołach politycznych sądzą, że obrady w Kalwarii przygotowują teren dla przyszłych rokowań w Rydze.

Z rokowań polsko-gdańskich.

W czasie rokowań polsko-gdańskich w Paryżu uregulowana została też sprawa emigracji polskiej przez port gdański.

Międzynarodowy Trybunał sprawiedliwości.

Sekretariat Ligi Narodów ogłosił projekt stałego międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości. Trybunał będzie się składał z 15 członków wybranych na 9 lat.

Armia ochotnicza gen. Bałachowicza.

„Naród“ podaje: Biuro prasowe partyzanckiej grupy gen. Bałachowicza komunikuje, że z rozkazu

sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 5. b. m., grupa ta przemieniona została w narodową armię ochotniczą gen. Bałachowicza.

Pragnienie Wrangla.

Ze Sztokholmu donoszą, że wedle pisma rosyjskich oświadczył Wrangel, iż obecnie jest odpowiednia chwila, aby wszystkie antybolszewickie czynniki zjednoczyły się i z pomocą koalicji uderzyły rozstrzygająco na Rosję sowiecką.

Masowe dezercje bolszewików.

Wedle depechy z Helsingforsu, skonstatowano masowe dezercje żołnierzy rosyjskich, walczących na froncie polskim, które mają być spowodowane zwycięstwami Polaków.

Anglia a Rosja.

Chcą zniszczyć Anglię.

Dzienniki estońskie podają wiadomość o planie bolszewickim zniszczenia Anglii.

Pierwszym środkiem jest wywołanie rewolucji komunistycznej w Anglii, do której wstępem były strajki górników w Anglii. Komisarjat dla spraw zagranicznych wyłonił dwie komisje, skierowane przeciw Anglii. Jedna zajmuje się propagandą w Irlandii i podtrzymywaniem ruchu sinnfeinistów, przerażającego się chwilami w ruch bolszewicki. Druga zajmuje się sprawą wschodu. Posiada ona filje i agencje w Indjach i rządzi całą chmarą agitatorów, na których czele stoi Rosja. Bolszewicy posiadają dwie radiostacje w Anglii, które im pozwalają śledzić z dnia na dzień politykę angielską.

Wedle doniesień „Echo de Paris“ kongres III. Międzynarodówki uchwalił ogromne subwencje dla dzienników zagranicznych w celu przekupienia ich.

Kamieniew kompromituje się.

Na list Kamieniewa, którego celem było oszukanie angielskiej opinii publicznej, odpowiedział Lloyd George, co następuje:

1) Kamieniew twierdził, że nic nie wiedział o sprzedaży klejnotów koronnych. Rząd angielski posiada dowody, że Kamieniew był poinformowany o sprzedaży tych klejnotów i że z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży dał dziennikowi „Daily Herald“ znaczną sumę i miał zamiar wręczyć temu dziennikowi dalszą kwotę 70 tysięcy ft. szterl.

2) Rząd posiada dowody, że pieniądze ze sprzedaży rosyjskich klejnotów koronnych, dokonanej z jak największą ostrożnością, z pominięciem banków, zostały dane nie jednemu z dyrektorów, lecz synowi wydawcy dziennika „Daily Herald“.

3) Kamieniew zmienił świadomie warunki pokojowe dla Polski, wręczone mu przez jego rząd. Warunki te zawierają całkiem wyraźne żądanie uzbrojenia robotników polskich pod kontrolą przedstawicieli związków zawodowych Polski, Rosji i Norwegii. Kamieniew wiedząc, że te warunki nie będą nigdy przez Anglię uznane, przemycił do nich niewinne wyrażenie „milicja obywatelska“.

4) Rząd ubolewa, że musi wszystkie te fakty podać do wiadomości ogólnej, ponieważ jednak przedstawiciele sowietów nie umieją dotrzymać zobowiązań, by nie mieszały się w wewnętrzne sprawy Anglii, widzi się rząd zmuszony do tego oświadczenia.

Bolszewickie podstępny.

Wszystkie wiadomości zgodnie stwierdzają, że Polska zupełnie szczerze dąży do zawarcia pokoju, że jest gotowa uwzględnić wszystkie słuszne żądania Rosji i załatwić ugodowo wszystkie kwestje sporne. Ustępliwość ze strony naszej musi mieć jednak pewne granice, by nam nie wyszła na zgubę. Z jakimi bowiem zamiarami przystępują bolszewicy do rokowań, to można domyślić się z oświadczenia przewodniczącego sowieckiej delegacji pokojowej Abrahama Joffego wobec korespondenta „Daily Chronicle“. Z oświadczenia tego wynika, że o ile delegacja bolszewicka nie będzie zbyt się spierać o wyznaczenie granic, o tyle będzie się stanowczo domagać zmniejszenia armii polskiej i ograniczenia wyrobu amunicji.

Cel tych żądań zupełnie jasny. Można bowiem podpisać traktat, w którym przyzna się Polsce nawet dogodne granice, potem zwróci się Rosja sowiecka całą siłą przeciwko armii Wrangla, pokona go, a mając front południowy wolny, zwróci się ponownie z całą siłą przeciw Polsce, co w razie zgody z naszej strony na rozbrojenie, byłoby do pewnego stopnia ułatwionem.

Taka jest zapewne taktyka bolszewicka i sposób ich rozumowania. Z tem musi się liczyć polska delegacja pokojowa i obmyślić środki bezpieczeństwa, któreby nas chroniły od wszelkich niespodzianek ze strony bolszewików. Łatwo przypuścić, że Abraham Joffe, przekonawszy się, że jego chytre plany do celu nie prowadzą, będzie czynił trudności i przewlekał narady pokojowe. Wynikiem zaś tego może być opóźnienie ostatecznego pokoju z Rosją.

O wojnie i o żołnierzach.

(Zdania świątłych mężów zestawil Prof. L. Finkel).

III.

Andrzej Maksymilian Fredro, kasztelan lwowski, mąż spraw wojennych świadom, bo i chorągwie stał swoim kosztem na wyprawy pod Zborów i Berestecko przeciw Kozakom i napisał kilka książek o „porządku wojskowym“ — zamieścił w swoich „Przysłowiacz albo Przestrogiach“ wiele trafnych i pięknych uwag, z których podajemy:

„Znak dobrego żołnierza: skromność w ciągnięciu, śmiałość w boju; lecz się na opak czasem dzieje: śmieje na chłopy w ciągnięciu, a skromni na nieprzyjaciela w boju, nie śmiejąc go rozdrażnić“ — „źle się broni, kto nie myśli obrazić, nie zawsze się składać, trzeba czasem i przeciąć; kto się składa ten się broni, ale nieprzyjaciela nie pozbywa; kto zaś następuje, ten się oraz broni, oraz nieprzyjaciela razi — taki najlepszy bywa postępek wojenny.

— Opatrzny wódz, jako gospodarz w lecie myśli o zimie, coby jadł, w zimie myśli o lecie, czemby siał; tak tamten w pokoju wcześniej myśli o wojnie, czemby wojował; w wojnie myśli o pokoju, skądby gruntowną stanowił zgodę. Nicopatrzone zaś rozumy dalej nad dzisiaj nie zasięgają; nikczemni dojutrkowie, dla tegoż jutro źle się onym często dzieje. Każda sprawa wczesnej opatrności potrzebuje.

— Jest niemądre słówko: nie spodziewałem się (zwłaszcza w razach wojennych). Mądry zawsze się na obydwie strony spodziewa i oraz gotów, dla tego nic mu nagłego nie masz i nie zaszkodzi.

— Zły pokój cięższy bywa nad wojną. Podejrzany pokój bezpieczniejszy w jawną obrócić wojnę.

— Wtenczas wódz i żołnierz może się zwać dobry, kiedy się żołnierz bardziej wodza swego powagi, aniżeli potęgi nieprzyjaciela obawia.

Pogrzeb bohaterów.

Dziś o godz. 3-ej popołudniu odbył się ze szpitala Żołęgi na cmentarz obrońców Lwowa pogrzeb 7 bohaterów, poległych w połowie sierpnia w bitwie pod Zadwórzem. Oddział Abrahamczyków, złożony z kilkuset ludzi, zagroził swemi piersiami pochód bolszewicki na Lwów. Przeciw watahom sowieckim, liczącym kilkadziesiąt szabel, broniły się nasze lwy do ostatniego naboju. Bitwa skończyła się wtedy dopiero, gdy poległ ostatni z naszych żołnierzy. W obronie ojczyzny oddali swe młode, bohaterskie żywoty, lecz wroga powstrzymali, umożliwiając skupienie wojsk dla obrony Lwowa.

Na pobojowisku stoją dziś trzy wielkie bratnie mogiły, a w nich spoczną na wieki nieustraszeni polscy rycerze, śniąc sen o wielkiej Ojczyźnie, dla której życie złożyli. Zwłoki 7 bohaterów przywieziono do Lwowa. Dzisiejszy ich pogrzeb był dla wszystkich mieszkańców Lwowa wspaniałą, choć żałoby pełną, manifestacją. Żegnając lwy nasze niewymownem uczuciem żalu i wdzięczności, czuli to bardziej niż zwykle wszyscy Lwowianie, że nigdy nie zaginie Polska, która ma takie dzieci.

Oto nazwiska bohaterów: kapitan Bolesław Zajączkowski, kpt. Krzysztof Obertyński, por. Jan Demeter, ppor. Tadeusz Hanak, pchor. Władysław Marynowski, kapral Julian Gromnicki i szeregowiec Eugeniusz Szarek.

Niżej przytaczamy przepiękny wiersz jednego z poległych, napisany w roku 1915.

Dla Ojczyzny.

Wołasz mnie: idę, a idę bez trwogi,
A więc mi tylko błogostaw z za świata;
Nie wiem, czy wrócę z tak dalekiej drogi;
Niech więc nade mną choć duch Twój ulata,
Bo może krwi mej ofiara uboga
Twe zmartwychwstanie uprosi u Boga.

Matką mi jesteś — bo dałaś mi życie,
Więc Ci je teraz oddaję w pokorze,
Aby Ci wkrótce w zmartwychwstania świecie
Krwia mą zrumienić powstające zorze.
Że potem umrzeć Ci nie dam na nowo,
Na to Ci daję me żołnierskie słowo.

A gdy mnie złożą do ojczyściej ziemi
Na wieczne w Tobie już odpoczywanie,
Kiedy już tylko oczyma szklanemi
Będę mógł patrzeć na Twe zmartwychwstanie,
Pozwól — by leżąc w onym cichym grobie,
Jam nie zapomniał na wieki o Tobie!

Władysław Marynowski.

MYŚLI.

(Wybrał J. Kleiner).

Nie spierajcie się o zasługi wasze i o pierwszeństwo i o znaki.

Nie rozróżniajcie się między sobą, mówiąc: ja jestem ze starej służby, a ty jesteś z nowej służby; ja byłem pod Grochowem i Ostrołęką, a ty pod Ostrołęką tylko.

Niech każdy składa talent swój Ojczyźnie, jako dar w skarbone, tajemnie i nie mówiąc, wiele złożył. Przyjdzie czas, że się skarbona napełni, a Pan Bóg zapisuje, ile każdy złożył.

(Mickiewicz: „Księgi pielgrzymstwa“).

PORADNIK ŻOŁNIERSKI.

W „Gazetce żołnierskiej“ zostaje pod tym tytułem otwarta osobna rubryka. W niej będziemy udzielać odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, z jakimi zwróci się do nas żołnierz.

Jeśli masz żołnierzowi jakie wątpliwości, lub chcesz się o co zapytać, wyślij list lub kartkę do redakcji „Gazetki żołnierskiej“, a w Gazetce przeczytasz niebawem odpowiedź dla siebie. Adres redakcji: Lwów, ul. Długosza 5.

Jednym z oficerów. Zarzuty Pańskie polegają na nieporozumieniu. Gazetka przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla żołnierza na froncie, który nie ma do dyspozycji gazet lwowskich, ani świeżych ani dawnych. Obliczona jest w pierwszym rzędzie na szeregowców, którzy nieraz ledwie czytać umieją i dla których cytaty z pism obcych i fachowe, zbyt poważne artykuły byłyby zupełnie niedostępne. Celem „Gazetki“ jest podawanie w przystępnej formie wypadków politycznych dla żołnierza i oddziaływanie na żołnierzy przez artykuły.

Plut. Nowakowski, bat. zap. 11 kres. Proszę odnieść się do „Żandarmerji wojskowej“ przy D. O. G. w Poznaniu.

I. T. Sprawę przedstawił Pan zbyt ogólnikowo, by można wydać sąd o niej. Może Pan upomnieć się w drodze służbowej.

PP. Kloss, Chmielik i Piotrowski. Przydział „piękny i wesół“ w drodze.

P. Sielawa Zygmunt. Tego rodzaju zastępstwo nie jest możliwe.

PP. Lusiński Adam i Narkowicz. Na razie Politechnika i Akademia lasowa są zamknięte i wpisów nie ma. Jest jednak nadzieja, że wkrótce zakłady te otworzy się. O stracie roku nie ma mowy.

P. K. Blochowicz 40 pp. Rocznik pański nie należy do tych, które uzyskały urlop.

Mazury pod niemieckim batem.

Pod tym tytułem omawia korespondent „Kurjera Lwowskiego“ ciężkie stosunki, w jakich żyją Polacy-Mazury pod jarzmem niemieckim.

Z Sztumskiego, Saskiego, z Biskupca, Kisielic, Prabut i z najróżnorodniejszych wiosek wołają Polacy o pomoc. Rząd i władze niemieckie niby nawołują do rozsądku i poszanowania równouprawnienia Polaków, albo udają bezsilnych. Motłoch wśród którego prym wodzą urzędnicy i związani z nimi hakatyści, nie troszczą się o nakazy władzy. Prawie codziennie, raczej co noc napadają bandyci niemieccy domy polskie i poniewierają mężczyzn i niewiasty. Nie szanują godności kaptańskiej, sędziwego wieku, lub niedorostków. — Gwałty na księdzu Mazelli w Kisielicach, którego sponiewierano w kościele, na probostwie w Dąbrownie i Hawie, na aptekarzu Wolskim i szeregu obywateli w Biskupcu, wołają o pomstę do nieba. W Malborku urządzają sobie urzędnicy wiece i żądają usunięcia Polaków. Wiece kończy się terrorem wobec Polaków. Pomijam bojkot i zmuszanie Polaków do sprzedaży ruchomości. Nikt z resztą nie jest z Polaków pewien życia i dorobku“...

Doprawdy! Gdy widzimy codziennie zbiegających do nas uciekinierów z terenów plebiscytowych — przedstawiających nam zgrozę sytuacji, gdy słyszymy błagalne wołania o pomoc, a patrzymy na swobody, któremi się cieszą Niemcy, u nas, wtedy nasuwają się nam myśli które żądają samopomocy. Wiemy bardzo dobrze, że rząd nas, nasze władze zastosowały wzory niemieckie, poszanowanie praw mniejszości do obywateli naszych mniejszości do obywateli naszych niemieckich, gdyby na paradę niemiecką nastąpiło na-

tychmiastowe uderzenie polskie, — że wtedy poszliby krzyżacy i bandy zbójcekie w Niemczech do głowy po rozum.

Ale cóż! W takim Gdańsku tańczą po nosach p. Tovera i niższych delegatów, niemieckie rady bolszewickie, sowieckie Wstrzymują wyładowanie amunicji, zatrzymują emigrantów, mordują żołnierzy polskich, poniewierają oficerów, a w nagrodę za to wszystko uchwała sobie neutralność konstytuanta gdańska z krzyżackiej łaski! I nie dziw. Dostarczamy im przecież w sam bród i mięsa i mąki i kartofli i wszystkiego dobrego, tak że ze zbytków wyprawiać sobie mogą figle, nad którymi lud polski rzewnie roni łzy. Nie protestujemy energicznie przeciwko okradaniu naszych okrętów przez „uświadomionych klasowo“, a zorganizowanych złodziei gdańskich, bez protestu przechodzimy do porządku dziennego, gdy złodziej gdański okradający przy wyładowywaniu okrada Polskę o miliony, od „neutralnego“ sędziego gdańskiego w nagrodzie otrzymuje 30 (wyraźnie trzydzieście marek) grzywny.

Dyplomacja i polityka swoją drogą, a sentyment społeczeństwa polskiego swoją drogą. Bardzo słusznie powiedział „Głos Lubawski“, omawiający stosunki powyższe, że odtąd dla nas jedna może być dyrektywa: Kochajmy się jak bracia — rachujmy się jak żydzi.

Z Polski i ze świata.

„Błękitny Krzyż“. W Tarnowie odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa ukraińskiego „Błękitnego Krzyża“. Celem Towarzystwa jest medycyно-sanitarna pomoc, żywnościowa i kulturalno-oświatowa, niesiona żołnierzowi ukraińskiemu. Towarzystwo będzie opiekowało się też i żołnierzami znajdującymi się w szpitalach polskich.

Warszawa dla inwalidów. Warszawski magistrat przedłożył wczoraj radzie miejskiej wniosek na utworzenie funduszu m. stoł. Warszawy dla inwalidów w wysokości 50 milionów Mkp.

Kara śmierci na paskarzy. W Warszawie wykryto ostatnio znaczne składy paskarskie. Sprawa właścicieli wykrytych składów oddana zostanie prokuratorji a nie państwowemu urzędowi walki z lichwą. Następstwem tego będzie oddanie tej sprawy sądowi doraźnemu. Ustawa odnośna przewiduje karę śmierci.

Amunicja dla bojówki pruskiej. Władze koalicyjne przychwyciły na stacji kolejowej w Opelu na Górnym Śląsku nowy wagon z bronią i amunicją, przeznaczone dla bojówki niemieckiej. Przesyłka nadana była jako przesyłka towarowa.

Pociąg elektryczny przez tunel św. Gotharda. Wedle doniesienia z Berlina przyjechał we środę pierwszy elektryczny pociąg osobowy przez tunel św. Gottarda w 13 minutach.

Zamach na bank w New Yorku. Przed gmachem banku milionera Morgana w Nowym Jorku wybuchła onegdaj z niewyjaśnionych przyczyn bomba. Przy eksplozji zostało zabitych 39 osób, około 150 osób odniosło uszkodzenia. Wśród ofiar zamachu znajduje się 17 urzędników banku Morgana. Wszystkie szyby w gmachu oraz w licznych drapaczach chmur w okolicy zostały poniszczone, wiele domów doznało silnych uszkodzeń. Szkoły wynoszą około 2 miliony dolarów.

Miłość jako choroba. Wyrażenie, że ktoś jest chory z miłości, jest czemś więcej, aniżeli gołosłownym powiedzeniem. Już Plato opowiadał o ludziach, którzy zginęli z nadmiernej miłości. Prawdzie on sam ich nie widział, inni jednak byli przy tem obecni, gdy doktorzy rozbierali zwłoki takiej ofiary miłości, chcąc się przekonać, co dolegało owemu człowiekowi, za życia bowiem nie można go było zbadać. Znalezione u niego, jak w ogniu opalona wątroba, wysuszone płuca, jakgdyby zniszczone ogniem namiętności.

Pewien angielski uczonec podaje w swych pamiętnikach medycznych — iż na miłość można tak zachorować, jak na cholere lub dyfterję. Zarazków miłości dołąd jednak nie wykryto. Dr. Barret przychodzi do przekonania, że miłość zatrąwa nerwy, na czem cierpi najwięcej krańce krwi. Robił on analizę krwi osób zakochanych i stwierdził, iż ich soki życiowe zawierają o wiele mniej ciałek krwistych, aniżeli ludzi „zdrowych“. Jeżeli oznaki takowe nie będą na czas zwalczane, doprowadzić mogą do ciężkich chorób nerwowych i umysłowych. Najwyższy czas — pisze by zacząć miłość traktować tak jak inne choroby i zastosować do nich „specjalną kurację“. Lecz jaką?